

**Prof. dr hab. Marek Jeziński**

Toruń, 10.11.2022

Katedra Komunikacji, Mediów i Dziennikarstwa

UMK Toruń

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Krzysztofa S. Wenera napisanej  
pod kierunkiem prof. dr hab. Wojciecha Sokoła i dr Michała Wellnera (promotora  
pomocniczego), pt.: „John Lennon wobec wybranych procesów  
społeczno-politycznych w drugiej połowie XX wieku” (UMCS Lublin, 2022)**

### **1. Tematyka maszynopisu a dyscyplina nauki o polityce i administracji**

Oceniając przedstawiony do recenzji maszynopis Doktoranta pod kątem dyscypliny naukowej, w zakresie której mgr Krzysztof S. Werner stara się o tytuł naukowy doktora, stwierdzam, że **tematyka pracy mieści się dyscyplinie nauk o polityce i administracji**. O takim zakwalifikowaniu przesądzają takie kwestie, jak: przyjęta w pracy metoda badawcza, zastosowany w niej aparat teoretyczny oraz sama tematyka pracy pozostająca w zakresie nauk o polityce. Choć praca mgr Wenera to ujęcie łączące studia nauk o polityce z naukami historycznymi oraz kulturoznawstwem (kultura popularna), to stwierdzić trzeba, że nauki o polityce i administracji stanowią główne pole zainteresowań badawczych Doktoranta – co na wstępie trzeba podkreślić. Autor bowiem stosuje metodologię typową dla nauk o polityce oraz powołuje się na aparat teoretyczny (choć w niezadowalającym stopniu!), typowy dla tych nauk i na literaturę przedmiotu z tego zakresu.

### **2. Konstrukcja, tematyka i obszar problemowy pracy**

Praca Pana mgr Krzysztofa S. Wenera to maszynopis liczący 657 stron (wraz z bibliografią), zaopatrzona w pokaźny aneks. Na rozprawę składają się 4 rozdziały, wstęp i zakończenie. Rodział 1. zatytułowany „Rys biograficzny i twórczość artystyczna Johna Lennona”, obejmujący dzieciństwo, wczesną młodość oraz działalność muzyczną bohatera pracy – najpierw w ramach grupy The Beatles (wraz z zaznaczeniem kilku różnorodnych okresów tej fazy kariery), związek z Yoko Ono, a potem twórczość solową – muzyczną oraz

poza-muzyczną. Dwudziestoletnia kariera artystyczna Lennona przebiegała w kilku fazach, w których dawał wyraz swoim fascynacjom – przede wszystkim muzycznym. Wczesne utwory Fab Four to wszak pod wieloma względami inna kategoria muzyczna niż okres dojrzały, czy lata kariery solowej artysty. Widać to szczególnie w tekstach pisanych przez wykonawcę oraz zabiegach formalnych w realizacji utworów (sposób komponowania piosenek, technika nagraniowa i produkcja). Co istotne, Lennon napotkał na swojej artystycznej drodze wymagających i twórczych partnerów, stymulujących go do wielkiej kreatywności, mam na myśli szczególnie George’a Martina (choć akurat jego rola w maszynopisie mgr Wenera nie została odpowiednio wyeksponowana) i Paula McCartney’ a. Rozdział ten wprowadza w tematykę pracy – przybliża jej muzycznego bohatera. Jednak z punktu widzenia samej rozprawy doktorskiej jako dzieła akademickiego rozdział ten jest zasadniczo niepotrzebny – w głównej bowiem mierze stanowi powielenie treści, które zawarto w milionie biografii Beatlesów i samego Lennona. To wszak najpopularniejszy zespół w historii i opracowania jego biografii są nad wyraz liczne, a wszystkie odnoszą się do tych samych faktów, które prześwietlone na setki sposobów, nie wnoszą obecnie nic nowego do interpretacji działań czy to grupy, czy to samego Lennona. Jest przy tym oczywiste dla mnie, że są w biografii muzycznej Lennona elementy, które liczą się w istotny sposób w interpretacji jego aktywizmu politycznego (jak krytyka systemu klasowego w Wielkiej Brytanii – bardzo dobrze, że Autor zwrócił na to uwagę! to rys, który należy podkreślić), jednak można było je przytoczyć w innych rozdziałach, omawiających działania związane z aktywizmem. Kolejny raz otrzymujemy tu historię The Beatles i Lennona, obejmującą 100 stron i jak dowiadujemy się, że Wielkim Artystą był, a w konsekwencji – że nas zachwyca. Ale pojawił się tu problem kolejny – Autor przytacza historię The Beatles i Lennona, nie podając źródeł, być może uznał, że jest ona własnością wszystkich, a przez to nie potrzeba już identyfikowania źródeł własnej wiedzy. To fatalna praktyka i duży błąd warsztatowy, wynikający z przyjętej przez mgr Wenera konwencji pisania publicystycznego, na co zwrócę uwagę w sekcji poniżej. Obniża to ocenę pracy – nie powinno się to zdarzyć w pracy akademickiej na poziomie rozprawy aspirującej do miana doktorskiej.

Rozdział 2. „Aktywność społeczno-polityczna Johna Lennona w Wielkiej Brytanii, Europie Zachodniej i Kanadzie” opowiada o – jak zaznacza Autor pracy – „poszukiwaniu własnej tożsamości politycznej” oraz o różnorodnej aktywności natury politycznej, a więc o bardzo intensywnym aspekcie jego życia. Widzimy, że beatlemania, pacyfizm, happeningi i kontestowanie rzeczywistości społeczno-politycznej wpisują się dobrze w biografię autora „Cold Turkey”, tworząc przy tym interesujące spektrum do politologicznych analiz. I można

śmiało założyć, że było to bodajże najważniejszym aspektem działań Lennona jako artysty. Akcje, takie jak: „Acorns for Peace”, „Bed-In”, „bagizm”, czy „War Is Over” to niektóre tylko z jego działań omówione w pracy, działań, które uzyskały dużą ekspozycję medialną (wywiady prasowe i telewizyjne) dzięki sławie, jaką otoczony był Lennon.

Tematem rozdziału 3 pt. „Aktywność społeczno-polityczna Johna Lennona w Stanach Zjednoczonych Ameryki” jest zaangażowanie społeczne i polityczne tego artysty w działania polityczne na terenie USA w pierwszej połowie lat 70. Co ważne, były to aktywności o charakterze lewicującym, bardzo krytycznie oceniane przez amerykański *establishment*. Zaowocowało to problemami wizowymi i niechęcią władz wobec ex-Beatlesa, która przyjęła formę represji – próby deportacji oraz inwigilacji artysty przez tajne służby.

Wreszcie w rozdziale 4 „Percepcja ładu społeczno-politycznego i międzynarodowego w twórczości Johna Lennona” otrzymujemy opis utworów autorstwa Lennona, w tekstach których muzyk wypowiadał na tematy społeczne i polityczne. Przykłady takich dzieł pochodzą z całej twórczości – począwszy od piosenek The Beatles, takich jak „Girl”, „Run for Your Life”, „Baby, You're A Rich Man”, „All You Need Is Love”, „Come Together”, czy nagrana w kilku wersjach „Revolution”, stanowiąca do dziś pole dyskusji fanów artysty. W tym kontekście nieco dziwi mnie mało wyczerpujące omówienie „Baby, You're A Rich Man”, piosenki może nienajciekawszej muzycznie, jednak stanowiącej istotny przykład satyry społecznej (oczywiście społeczeństwa brytyjskiego). W omówieniu tego utworu pominięto, na przykład, kwestię personalnego ataku na Briana Epsteina, co w kontekście losów zespołu w owym okresie czasu miało istotne znaczenie, a relacjom manager-zespół nadawało dodatkowego wymiaru.

Autor rozprawy doszukuje się w przywoływanych piosenkach elementów kontestacji tego, co przeważało w ładzie społecznym w okresie, w którym powstały, a także zakłada, że można wskazać w tych utworach alternatywne wizje rzeczywistości. Podobnie, poszukiwania tych wątków znajdziemy w kompozycjach z początku okresu solowego, jak – „Power to the People”, „Do the Oz”, „Happy Xmas”, czy ikoniczne „Give Peace a Chance” oraz na najważniejszych solowych płytach artysty: „John Lennon/Plastic Ono Band” oraz „Imagine”, a także mniej udanym muzycznie, ale stanowiącym wyraz bardzo daleko idącego zaangażowania w sprawy społeczno-polityczne albumie „Some Time in New York City”. Tej ostatniej płycie w interesujących Autora pracach kontekstach należy się najwięcej miejsca i słusznie znajduje to odzwierciedlenie w strukturze rozdziału. O ile bowiem lennonowskie dzieła Beatlesów z okresu „przejściowego” (1964-66), czyli wskazane w pracy „Girl” i „Run for Your Life” można potraktować jako nie do końca udane próby zajęcia stanowiska w

omawianych kwestiach społecznych (w nawiasie dodam, że to wręcz sprawa dyskusyjna – osobiście nie szedłbym tak daleko, by akurat właśnie w tych tekstach dopatrywać się wyrazu poglądów politycznych lub krytyki społecznej autora „Imagine”), o tyle w okresie „późnych” Beatlesów i pierwszej połowie lat 70. tematyka ta zaczyna być dla Lennona niezwykle istotna. Poświęcił jej bowiem wiele utworów, a przy tym program artystyczny potwierdzał realnym działaniem, biorąc udział, np. w akcjach protestacyjnych. Na tym polu to właśnie LP „Some Time in New York City” jawi się jako klarowny manifest polityczny, z utworami takimi, jak „Woman Is the Nigger Of The World”, „Attica State,” „The Luck of the Irish”, „John Sinclair”, czy „Angela”. Polityka bieżąca, równouprawnienie kobiet, rasizm, czy nierówności społeczne niepodważalnie są tematyką, dzięki której Lennon stał się artystą-ikoną politycznych aktywistów.

Generalnie, Doktorant napisał pracę ze swobodą i odpowiednią sprawnością narracyjną, pokazując, że panuje nad obszernym materiałem (czyli biografia + dyskografia), umie poradzić sobie z jego doborem, choć nie panuje nad kwestiami stylistycznymi i niektórymi zasadami pisania prac akademickich, a więc nad formą rozprawy, ale do tej kwestii jeszcze wrócę. Istotne jest także to, że zaproponowany układ rozdziałów jest logiczny i prezentuje się przekonująco jako pewna całość założona przez Autora. Mgr Werner poradził sobie tu z materiałem, który jest duży ilościowo i zrealizował w odpowiedni sposób swoje zamierzenie, w sposób ukierunkowany argumentując swoje rozważania. Jest to zatem opracowanie klarowne i konsekwentnie poprowadzone – według określonego pomysłu, dobrze nakreślonej tematyki i, co ważne, w rzetelny sposób napisane. Nawet jeśli wymieniam w kolejnej części recenzji niedociągnięcia tej pracy (a są one poważne), to konceptualnie rozprawa się broni, a czytający jest dobrze prowadzony autorskim piórem przez ten rozbudowany i długi tekst.

### **3. Uwagi i zastrzeżenia merytoryczne**

Praca mgr Krzysztofa Wenera „John Lennon wobec wybranych procesów społeczno-politycznych w drugiej połowie XX wieku” to opracowanie odznaczające się przemyślaną strukturą, spójne tematycznie i zachowujące w toku wywodu jedność podejścia – co już podkreśliłem i za co pochwalić trzeba Autora. Procesy kulturowe o podłożu politycznym i społecznym ujęte w pracy są w niej cały czas głównym elementem dyskusji, a ich popkulturowa reprezentacja – utwory i działania Lennona – pozwala na konsekwentne pokazanie różnorodnych politycznych aspektów interesującego okresu, jakim były lata 1966-1975, a więc czas najbardziej twórczy w karierze muzycznej tego artysty. Generalnie, zakres

problemowy rozdziałów został dobrze dobrany, choć w mojej ocenie roz. 1 „Rys biograficzny i twórczość artystyczna Johna Lennona” nie jest potrzebny w tak zakrojonej pracy, o czym już pisałem – to dość typowa usterka, Autor bowiem dał się zauroczyć przedmiotowi badań (jest wielbicielem Wielkiej Czwórki, co klarownie wyraził w „Podziękowaniach” na początku pracy), a nie problemowi badawczemu, a więc typom postaw artystów zaangażowanych. Lennon to wszak jedynie przykład, na którym polityczne uwarunkowania, ruchy społeczne i ideologie powinny być rozważane jako element namysłu naukowego. Nawet jeśli należałoby w pracy zamieścić rozważania dot. biografii artysty, to na pewno nie mogą one stanowić tak pokaźnej części maszynopisu – w moim odczuciu to bez wątpienia błąd koncepcyjny i konstrukcyjny. Bez niego praca nic nie straciłaby, a wręcz zyskałaby na spójnym podejściu konceptualnym. Po prostu, można było zamieścić te rozważania na kilkunastu stronach bez szczegółowego omawiania kwestii biograficznych – one w większości nie wnoszą istotnych kwestii do samej tematyki pracy. Mam wrażenie, że oto dobry uczeń dostał możliwość napisania eseju o ukochanym przedmiocie i popisując się swoją wiedzą nie zauważył przy tym, że w większości powtarza i przepisuje to, co inni dawno już napisali. Tak zwyczajnie jest z historią tego zespołu – póki nie będzie nowych dokumentów na ich temat, póty opisy biograficzne będą powtarzać to, co już znane i zakotwiczone w literaturze.

Ale przejdźmy do najważniejszego. Podstawowym mankamentem pracy, na który muszę zwrócić uwagę, jest brak rozdziału poświęconego teorii, zastosowanej w wywodzie oraz brak części poświęconej metodologii zastosowanej w pracy. Zdumiewająca to kwestia! Nie chodzi mi bynajmniej o sążniste wypracowanie z zakresu teorii polityki, powtarzające informacje z wielu źródeł, co bardzo często spotyka się w doktoratach. Chodzi o część pracy, nawet niewielką objętościowo, w której Autor pokazuje rozumienie podstawowych terminów używanych w całości maszynopisu jako kategorii z zakresu nauk o polityce. Jak mniemam, takimi kategoriami są „ideologia”, „ruch społeczny”, „klasa społeczna”, „władza”, „hegemonia” oraz „reprezentacja interesów” (np. politycznych). I nieprzypadkowo składa się tak, że to w istocie jedne z najważniejszych kategorii używanych w naukach o polityce. A więc jeśli ideologia, to w jakim rozumieniu? Jeśli władza, to o jaki typ relacyjności chodzi w pracy? Jeśli reprezentacja interesów, to jak je powiązać z ideologią? I jak w tym kontekście może funkcjonować sztuka? Jakie będą konsekwencje stosowania sztuki do promocji poglądów ideologicznych? Jak uwarunkowania klasowe jednostki mogą przełożyć się na jej aktywność polityczną?

Generalnie, sztuka i muzyka popularna jako wehikuł polityczny to kwestia, która w tej pracy powinna się znaleźć jako konieczna rama teoretyczna. W tej kwestii Autor nie

wykracza poza kilka banałów na s.11-12 i wskazanie kilku opracowań na ten temat – zaskakująco ubogim, napiszę wprost: zbyt ubogim nawet na licencjat, podobnie ma się sprawa z literaturą dotyczącą teorii polityki. Poza tym, i to napawa smutkiem, Autor najwyraźniej nie rozumie, jakiemu celowi miałyby służyć taka część poświęcona teorii z zakresu nauk o polityce, o czym świadczy „Wstęp” do pracy. Zdumiewające są też niektóre hipotezy, które Doktorant chce w pracy rozważać – szczególnie nr 2 i 6. Tu zakładam, że mgr Werner zwyczajnie nie rozumie kategorii „hipoteza” w pracy naukowej i stosuje je jako zamiennik do kategorii „założenia badawczego”. Skomentuję to w ten sposób, że jest to typowy błąd studentów piszących prace licencjackie. Natomiast metodologii użytej w pracy poświęcono mniej niż pół strony. Powtórzę (a zrobię to głównie dla siebie, bo nie wierzę, że coś takiego ma miejsce w doktoracie): metodologii użytej w pracy poświęcono mniej niż pół strony. Tu z kolei, chcąc zachować wizerunek człowieka dobrze wychowanego, powstrzymam się od skomentowania tego faktu.

Co więcej, czytając maszynopis mam wrażenie, że Lennon działał w próżni. To znaczy, że był jedynym, obok Yoko Ono, artystą, który parał się politycznym zaangażowaniem. Brakuje zatem kontekstu krytycznego dotyczącego artystów – wielu miało stosunek krytyczny do rzeczywistości politycznej i wielu go wyrażało. Autor przywołuje nielicznych, ale za to dość oczywistych, jak Country Joe McDonald. Gdyby jednak sięgnąć do innych nazw i nazwisk (a tu mgr Werner mógłby zrobić pewien wysiłek i zapoznać się z twórczością kilku nieoczywistych wykonawców z tego okresu, nie zawsze obecnych w mediach mainstreamowych), mielibyśmy interesująco nakreślony kontekst artystyczny, w którym realnie działał Lennon. I oczywiście dodać muszę, że jest mnóstwo opracowań na ten temat. Bez tego praca pokazuje tylko część prawdy o tamtych czasach i aktywności społecznej ex-Beatlesa. Szkoda!

Wygląda na to, że mgr Werner albo nie przemyślał dostatecznie poważnie tej kwestii, przeczytawszy pobieżnie jakieś lektury albo napisał tę pracę bez należytych kompetencji (nie wiem, jakie studia skończył Doktorant). O ile dobrze odczytuję intencje Autora, to intuicyjnie wyczuwam, że kategoria ideologii – jako formuły politycznej wynikającej ze złożoności systemu klasowego – byłaby tu konstruktem najbardziej przydatnym analitycznie. Lennon wielokrotnie dawał do zrozumienia, że nie należy do elit, a sukces finansowy i medialna sława, które osiągnął nie przekonały go do pozytywnej oceny klas wyższych, co zresztą dobrze wpisuje się jego krytyczne podejście do systemu klasowego, szczególnie wyraziście widocznego w Wielkiej Brytanii (nie tylko w czasach beatlesowskich). To, jak uważam, jest istotne pole do rozważań, ponieważ akurat brytyjscy analitycy społeczni rozwinęli krytykę

systemu klasowego w sposób bardzo przekonujący. Warto tu sięgnąć do prac Raymonda Williama, a szczególnie Richarda Hoggarta i jego „The Uses of Literacy”. Można w ten sposób pokazać użycie kategorii ideologii w badaniu kultury, a zwłaszcza kultury popularnej – i też jako koncept zaczerpnięty nie tyle z, popularnych w Polsce dzięki tłumaczeniom, opracowań autorstwa Johna Storey’a i Chrisa Barkera, a ze źródła pierwotnego, jakim wobec obu nich są książki Johna Fiskego, a zwłaszcza „Zrozumieć kulturę popularną”. Jak łatwo zatem zgadnąć, uważam, że kwestii ideologii Autor powinien poświęcić dużo miejsca, bo jest to w kontekście całokształtu rozważań podjętych w pracy pojęcie zdecydowanie nadrzędne i organizujące całość konstrukcji myślowej. Widać to przecież w samych tekstach piosenek Lennona, jego happeningach (bo czymże jest „Bed-in”, jak nie aktem ideologicznym?), aktywizmie politycznym i społecznym, czy relacjach z przedstawicielami niszowych ugrupowań lewicowych. „Ideologiczność” jego działań i – z drugiej strony – „ideologiczność” władzy politycznej, władzy państwowej USA jako instytucji przymusu wobec jednostki jest w przypadku losów autora „Steel and Glass” bardzo widoczna. Można zatem przyjąć, że w przypadku pracy mgr Wernera konstrukt analityczny ideologii porządkowałby wywód i nadawał mu akademickiego charakteru. Stąd uznaję, że kardynalnym błędem Doktoranta było niepoświęcenie temu zagadnieniu należnego miejsca, a szkoda, bo praca zyskałaby na tym w kontekście naukowym. A przecież mamy w naszej literaturze naukowej bardzo dobre opracowania na ten temat, by nie szukać daleko – choćby książkę „Polityki sieciowej popkultury” autorstwa dr hab. Jakuba Nowaka, reprezentującego – uwaga, uwaga! – UMCS. Od razu dodam, że praca ma żenująco ubogą bibliografię, zważywszy na wielość literatury, która dotyczy przedmiotu badania. Według mnie, to za mało nawet na magisterium.

Uwaga kolejna dotyczy konceptualizacji rozdziału 4 „Percepcja ładu społeczno-politycznego i międzynarodowego w twórczości Johna Lennona”. Zawiera on wiele istotnych wątków zawartych w piosenkach Lennona, to bardzo dobrze, że Doktorant poświęca temu należną uwagę – aktywizm polityczny, klarowne opowiadanie się po określonej stronie, walka o prawa mniejszości to wątki podstawowe, mające w pracy mgr Wernera ważną reprezentację. Zauważę jednak, że w omawianiu lennonowskiego dorobku z lat 60. pominięto ważny dla ówczesnej młodzieży wątek, który odbijał się w kilku utworach Fab Four, a mianowicie – konfliktu pokoleń i jego potencjału w kontekście krytyki społecznej uprawianej przez artystów (także przez The Beatles). Był on istotnym elementem budowania tożsamości młodego pokolenia mieszkańców państw demokracji Zachodu, którzy nie chcieli powielać wzorców widzianych w pokoleniu ich rodziców. O tym problemie śpiewano często i z

odpowiednią emfazą, by przypomnieć manifest nieokielzanej młodości w „My Generation” The Who. Także i The Beatles mieli na tym polu swoje przemyślenia, by wskazać piosenki autorstwa Lennona właśnie. Do nich należą „Ticket to Ride”, „She’s Leaving Home” (choć dodam, że ta druga piosenka była współautorstwa McCartney’a). A przecież elementy krytyki społecznej, które powinny zainteresować Autora odnajdziemy także w „Good Morning, Good Morning”, „Sexy Sadie”, „Everybodys Got Something to Hide...”, które to utwory mgr Werner z niewiadomych powodów pominął w swoim omówieniu. Innym niezwykle interesującym aspektem twórczości Lennona w tym kontekście jest solipsystyczna ucieczka od rzeczywistości w świat imaginacji. Założyć można, że ucieczka ta jest pochodną alienacji, poczucia wyobcowania, świadomego odgradzania się od innych, widocznego już – i to zaskakuje chyba najbardziej wobec gigantycznego sukcesu, jaki stał się udziałem zespołu – w pierwszym okresie kariery muzyka, by wskazać na „I’m a Loser” (zauważmy, że to rok 1964!), czy ikoniczne piosenki „Help” i „Nowhere Man”, należące do najważniejszych w dorobku grupy. Widać w tym rozdziale pewien brak konsekwencji, dotyczącej tego, co jest właściwym przedmiotem analizy – czy to ma być postawa polityczna wyrażona w realnym działaniu czy jedynie taka, która swoje odzwierciedlenie znajdzie w tekstach piosenek, po prostu dobór utworów z okresu Beatlesowskiego nie do końca jest przekonujący. Także powierzchowne omówienie „Run for your life” i „Girl” nie przekonuje. Natomiast słowa pochwały należą się za zajęcie się utworami solowymi z płyt pochodzących z pierwszej połowy lat 70. To istotny okres ex-Beatlesa, obfitujący w ważne piosenki, dające wyraz jego zaangażowania. Ten fragment pracy został napisany rzetelnie i wnosi istotne wartości poznawcze.

Maszynopis generalnie napisany jest poprawnym językiem, choć zdarzają się w nim błędy – i to dość kompromitujące, bo na poziomie licencjatu. Pojawia się tu bowiem jedna z najprostszych kategorii oceniających używanych w języku polskim, mianowicie „niestety” wplecione w zdania opisowe. Błąd ten pojawia się wielokrotnie (41 razy, a to o 41 razy ZA DUŻO), stanowi więc rezultat niedouczenia – najwyraźniej Doktorant nie wie, że kategorii oceniających nie należy stosować w pracach akademickich. Szkoda, że ten element umknął jakoś w edukacji akademickiej.

Podobnie niewłaściwie w rozprawie doktorskiej brzmią frazy bądź zdania zaczerpnięte wprost z dyskursu potocznego i dziennikarskiego. Nie można ich bowiem uznać za kategorie analityczne stanowiące element dyskursu akademickiego. Przykłady takich określeń są liczne, co wielce smuci, bo wystawia to Autorowi niską ocenę w kategoriach warsztatu pisarskiego badacza; zacytuję tu wybrane przykłady:



- s. 11 *legendarny zespół*
- s. 22 *Pierwszy tydzień października 1940 roku, nie był łatwy dla mieszkańców Liverpoolu.* (MJ – tu zaznaczę, że nie chodzi bynajmniej o niepotrzebny przecinek!)
- s. 28 *Nie było to wynikiem jego słabej gry*
- s. 33 *były wykańczające dla grupy*
- s. 34 *Ringo robił wrażenie twardziela*
- s. 37 *założył kultowy klub*
- s. 45 *chłopcy z Liverpoolu*
- s.46 *osiągnął fenomenalny sukces*
- s. 57 *Budżet przekraczał ówczesne czterysta tysięcy funtów, co pozwalało na bogatszą reżyserię i technologię.*
- s. 196 *jedyna premiera filmu*
- s.201 *próbował rozgrywać obie strony konfliktu*

Inną kwestią, choć pozostającą w poetyce błędów stylistycznych i warsztatowej niekompetencji, są zdania, które mają bądź wadliwą formę bądź są niezrozumiałe, przykłady:

- s.17 *Poza tym autor dokonał analizy wpływu istotnych faktów z jego życia z analizą jego twórczości.*
- s. 60 *Podczas pokazu zdjęć w celu wybrania ostatecznej wersji zdjęcia, jedna przypadkiem odchyliła się, tworząc zniekształcony obraz.* (MJ – nie rozumiem tego zdania! W całej sytuacji ratuje mnie to, że znam historię tego okładkowego zdjęcia.)
- s. 60 *Sitar (...) czy marakasy (...), które stały się wyznacznikiem nowych „psychodelicznych” czasów.* (MJ– mam wrażenie, że Autor używa słów, których znaczenia nie rozumie. Chodzi o hasło >>„psychodeliczne” czasy<<.)

Do tej kategorii błędów należy także stosowanie wielokropka jako zabiegu retorycznego (s. 29: „lecz jego... wieku”), co pojawia się to kilkakrotnie w pracy. Podobnie jest z innym zabiegiem retorycznym – stosowaniem wykrzyknika, też mamy go w kilku miejscach, co jest pochodną stylu dziennikarskiego. Uznaję to za oczywisty wyraz niedouczenia Doktoranta w kwestii pisania prac akademickich.

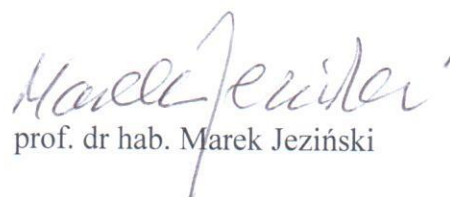
Inną interesującą kategorią błędów są te, które pojawiły się w wyniku obcowania młodych (i nie tylko) ludzi z internetem. Ta przestrzeń medialna w bezdyskusyjny sposób psuje język, ale nad tym nie będę się rozwodził. W pracy mgr Wenera mamy dwa takie przykłady internetowego oddziaływania na piszącego/piszących. Ten pierwszy spotykamy na s. 29: pojawiają się tu dwa przypisy obok siebie 30 i 31. Ten idiotyczny nawyk wzięty jest oczywiście z Wikipedii (ale pewnie to różne Wikipedie będą niedługo pisać doktoraty!). A druga kwestia powielona z retoryki wielkich ekspertów internetowych, to podwójne zaznaczanie cytatów – itałikiem i cudzysłowem. To błąd, który nagminnie stosują studenci na poziomie licencjatu. I pewnie większość z nich na tym właśnie poziomie pozostaje, niezależnie od dalszych ich losów.

Szkoda (aż korci, by napisać „niestety”... albo nawet „niestety!”), że nie wyeliminowano tych wszystkich błędów (część z nich jest dosłownie na poziomie licencjatu,

a to, że powtarzam to wielokrotnie nie świadczy dobrze o warsztatowym kunszcie Autora) przed ostateczną akceptacją pracy, najwyraźniej tego etapu tu zabrakło. Może zawiódł czynnik kontroli nad Doktorantem, jednak nie mnie to oceniać, choć mam na ten temat wyrobione zdanie. Maszynopis zyskałby na tym – bo wszak widać, że jego zawartość merytoryczna to owoc fascynacji, poświęcenia i ciężkiej pracy, a takie błędy niszczą ten wysiłek, bowiem recenzent otrzymuje produkt nie w pełni skończony jako dzieło naukowe (a takie chyba miało być założenie całej pracy).

#### **4. Wniosek końcowy**

Podsumowując stwierdzam, że pracę doktorską **mgr Krzysztofa S. Wernera pt.: „John Lennon wobec wybranych procesów społeczno-politycznych w drugiej połowie XX wieku”** napisaną pod kierunkiem **prof. dr hab. Wojciecha Sokola** oraz promotora pomocniczego **dr Michała Wellnera** uznać należy za interesującą we fragmentach, stawiającą istotne z naukowego widzenia kwestie, choć – podkreślić trzeba – nie wolną od poważnych usterek i licznych błędów natury warsztatowej i konceptualnej. Spełnia ona wymogi, określone w art. 13, ust 1. ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. **Wnoszę, choć nie bez wahania, o przyjęcie przedłożonej mi do recenzji pracy doktorskiej i dopuszczenie Autora do kolejnego etapu w przewodzie doktorskim.**

  
prof. dr hab. Marek Jeziński